Nr. 7 Warszawa, dnia 13 lutego 1938 r. Rok IV

POLSKA

NA ZIEMIACH POLSKICH PRZED 2500 LATY



Podczas ostatnich, jesiennych manewrów wojskowych w Wielkopolsce, Marszałek Śmigły-Rydz (widoczny na czele grupy) zwiedzi! wykopaliska biskupińskie,

Biskupin, polska rewelacja archeologiczna

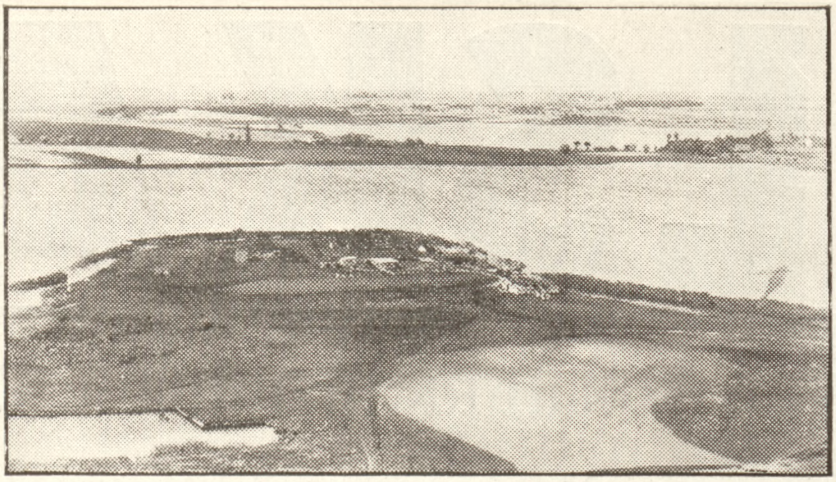
Szerokim echem odbiły się nietylko w Polsce, ale i zagranicą, rewelacyjne odkrycia wykopaliskowe w Biskupinie. Odkryto prasłowiańską osadę z przed 2500 laty. Odkrycia te mają wybitną wartość dowodową dla nauki o powstaniu państwa polskiego nie na ziemiach germańskich, ale na odwiecznych ziemiach słowiańskich.

Wyniki rewelacyjnych odkryć w Biskupinie zawdzięczamy naszemu sławnemu archeologowi, Dr. J. Kostrzewskiemu, prof. Uniw. Pozn., oraz znakomitemu badaczowi, Dr. Rajewskiemu. Obecnie podajemy o odkryciu biskupińskim najogólniejsze dane w oświetleniu prof. Dr. Kostrzewskiego *).

Prasłowiańska osada z przed 2500 laty

W północnej Wielkopolsce, w odległości 7 km od miasta 2nina, a o 2 km na zachód od Gąsawy, w okolicy, bogatej w jeziora, leży wieś Biskupin, słynna dziś nie tylko w Polsce, ale i zagranicą, spowodu rewelacyjnych odkryć, dokonanych tu przez Ekspedycję Wykopaliskową Uniwersytetu Poznańskiego. Odkopano mianowicie warowną przedhistoryczną osadę na półwyspie jeziora biskupińskiego z czasów pomiędzy 700 a

*) Józef Kostrzewski: Biskupin, zatopiona wieś prasłowiańska sprzed 2.500 laty.



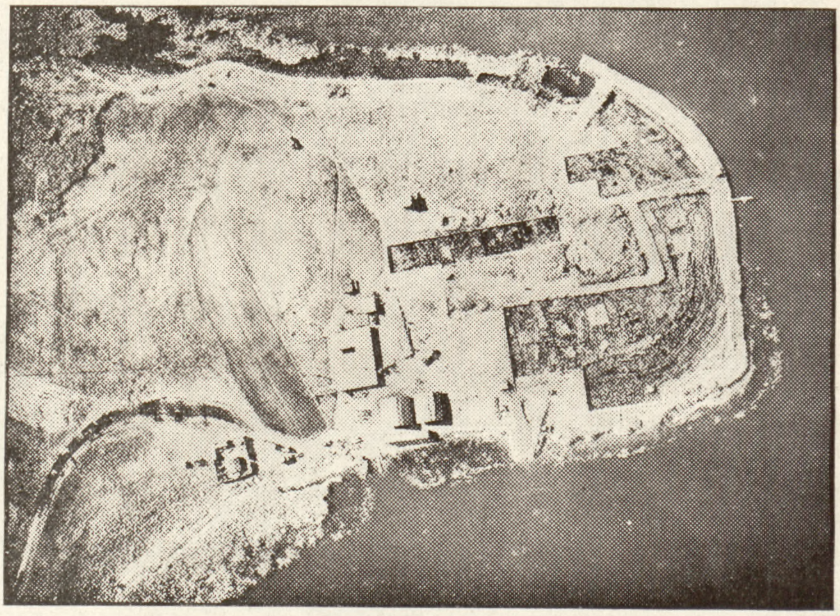
Widok ogólny półwyspu biskupińskiego.

400-nym rokiem przed Chr. Osada ta została opuszczona przez mieszkańców wskutek zalania jej przez wody jeziora.

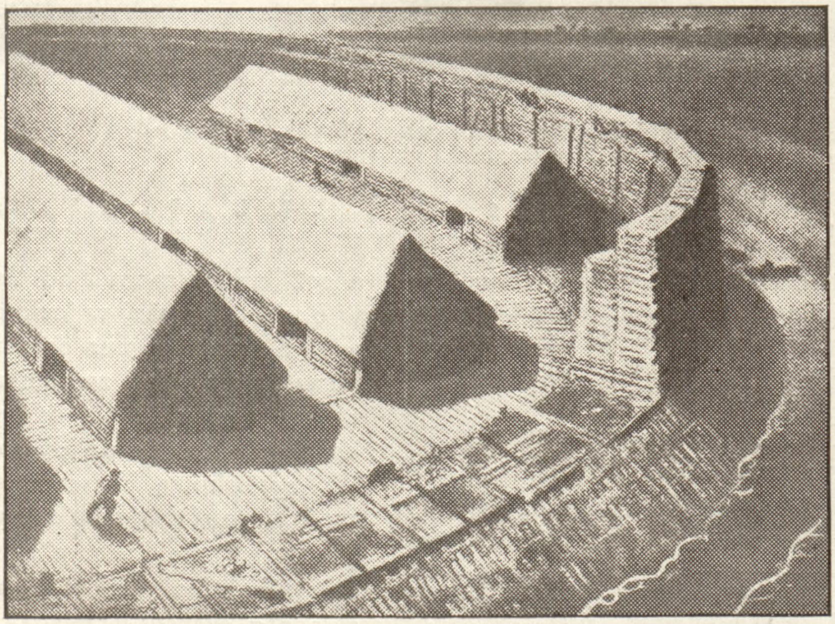
Jak mieszkała prasłowiańska ludność rolnicza

Przed 2 500 laty Wielkopolska, podobnie jak Śląsk, ziemia chełmińska i cała Polska środkowa zajęta była przez prasłowiańską ludność rolniczą. Ludność ta, zagrożona najazdami z Pomorza lewobrzeżnego, chroniła się do warowni drewniano-ziemnych, wznoszonych na miejscach z natury trudno dostępnych, najczęściej na wyspach i półwyspach. Takie grody stwierdzono w północnej Wielkopolsce, np. w Komorowie, Czeszewie, Jankowie, Kruszwicy i Wilczynie.

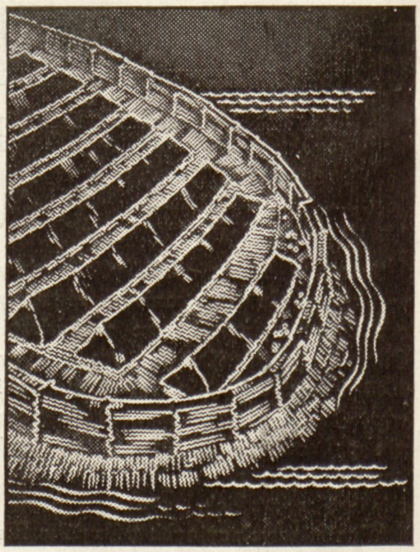
W obrębie wału obronnego znajdowała się ludna osada, złożona z 80 — 100 domów, a zbudowana na powierzchni bagna, na warstwie faszyn z gałęzi brzozowych. Osada założona została według doskonale obmyślanego, jednolitego planu, którego nie powstydziłby się współczesny urbanista. Na rozkopanej dotychczas przestrzeni odkryto 8 równoległych ulic, skierowanych z zachodu na wschód i połączonych ulicą okrężną, idącą półkolem wzdłuż wału obronnego. Ulice były wyło-



Widok półwyspu z balonu.



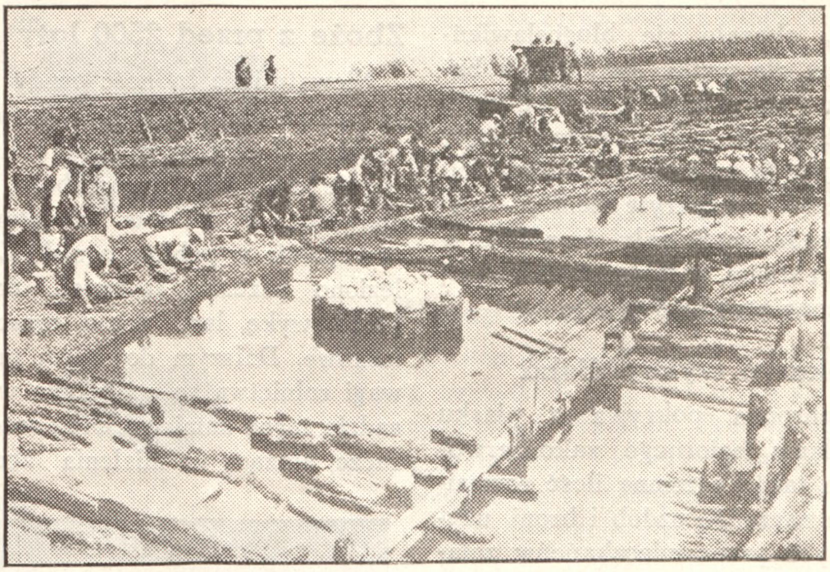
Półwysep umocniony był drewnianym wałem obronnym, wypełnionym ubitą ziemią.



Odkryto 8 równoległych ulic, połączonych ulicą okrężną, idącą półkolem wzdłuż wału obronnego.

żone grubymi belkami dębowymi, a wzdłuż nich stały rzędy domów drewnianych, stykających się szczytami i mających zawsze wejście od strony południowej.

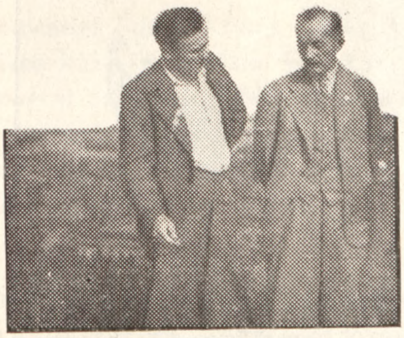
Domy były z reguły dwuizbowe i składały się z izby głównej i przedsionka, zajmującego całą szerokość frontu, a tylko w nielicznych wypadkach złożone były z 3 pomieszczeń, mianowicie z izby głównej, komory i przedsionka. Podłogi domów ułożone były z belek drewnianych, pokrytych zwykle warstwą gliny. Na prawo od wejścia w izbie głównej znajdowało się okrągłe lub czworokątne ognisko, ułożone z kamieni i również pokryte warstwą gliny.



W izbie głównej znajdowało się okrągłe lub czworokątne ognisko, ułożone z kamieni.

Polska tradycja budowlana przetrwała 25 wieków

Wszystkie domy były zbudowane w specjalnej konstrukcji, t. zw. łątkowej. Ten sposób budowy stosowany jest do dziś w różnych częściach Polski, a nawet w samym Biskupinie znamy dom włościański, zbudowany w sposób podobny. Nasuwa to przypuszczenie, że na tym miejscu przetrwała prastara tradycja budowlana po przez dwa i pół tysiąca lat.



Archeolog światowej sławy, odkrywca Biskupina, prof. Uniw. Pozn., dr J. Kostrzewski (na prawo), w rozmowie z prof. dr. Rajewskim, wybitnym również archeologiem, kierującym robotami wykopaliskowymi.



W środku widać ślady dwu wałów; z ich lewej strony biegnie ulica okrężna, po prawej zaś falochron, całość otoczona jest tamą, usypaną w 1935 r. dla lepszego zabezpieczenia od wody.

Warstwa na warstwie

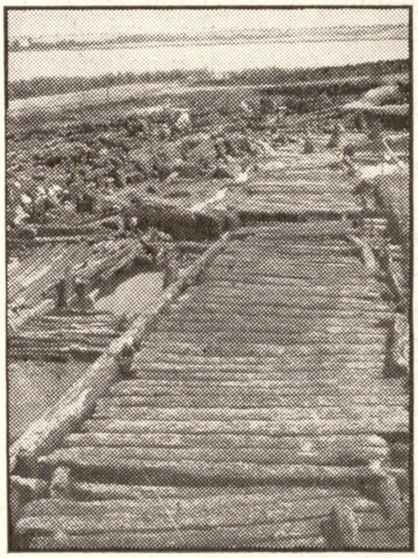
Poziom jeziora w czasie zakładania osady był niewątpliwie znacznie niższy niż dziś. Świadczy o tym fakt, że ogniska wielu odkrytych domów znajdują się dziś poniżej powierzchni jeziora. W ciągu istnienia osady poziom jeziora zaczął się jednak widocznie podnosić coraz wyżej i zagrażać osadzie, skoro ludność jej była zmuszona podwyższać podłogi domów i nakładać drugą nawierzchnię na drogi w postaci warstwy drągów brzozowych. W niektórych domach spotykamy nawet trzy warstwy podłóg, a bardzo często znajdujemy dwa ogniska kamienne ponad sobą, przedzielone pokładem gliny. Ściany licznych chat wykazują ślady przebudowywania, domy nieraz płonęły, jak widać ze śladów pożarów, lub były rujnowane przez powodzie, tak, że w niektórych miejscach dwukrotnie je odbudowywano.

Powodzie i pożary niszczyły też wały obronne, również dwukrotnie odbudowywane. Mimo wszelkich jednak zabezpieczeń i mimo podwyższania poziomu podłóg i dróg, woda w jeziorze w związku z coraz wilgotniejszym klimatem tak dalece przybierała, że zmusiła w końcu mieszkańców osady do jej opuszczenia. Osiedle uległo zalaniu. Jednakże to, co okazało się katastrofą dla naszych przod-

ków, okazało się błogosławieństwem dla nauki. Jakkolwiek bowiem wszystkie części budowli, wystających ponad wodę, uległy oczywiście zniszczeniu, to ich dolne części, przykryte ziemią i zalane wodą, zachowały się niemal w takim stanie, w jakim zostały opuszczone przed 2.500 laty.

Ciekawe wykopaliska

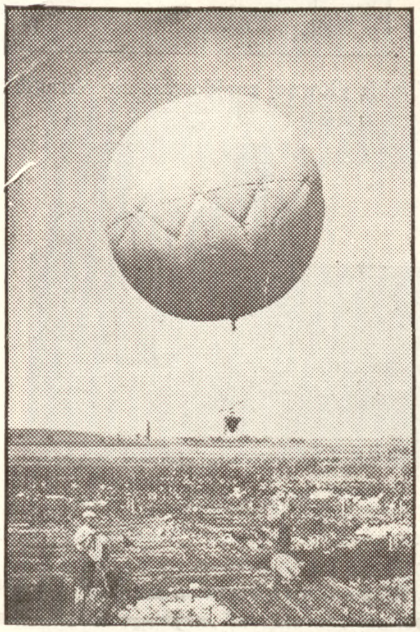
Ochronna pokrywa z piasku i szlamu jeziornego zakonserwowała także ogromną ilość rozmaitych narzędzi, ozdób i broni, używanych przez mieszkańców zalanej osady, a nawet niektóre sprzęty domowe. Oprócz olbrzymiej ilości naczyń glinianych, przeważnie zachowanych w ułamkach, znaleziono wewnątrz domów i w ich otoczeniu liczne narzędzia żelazne, rogowe, kościane, kamienne, gliniane i drewniane, dalej rozmaite ozdoby z żelaza, bronzu, szkła i bursztynu. Do nacenniejszych zabytków należą: drewniane, tarczowate koło od wozu (pierwsze znaleziono tego rodzaju na północ od Alp) i krata drewniana, używana zapewne jako drzwi. Z pośród znalezionych, najróżniejszych przedmiotów w liczbie około 5.000 sztuk, wymienić należy m. in.: kadłub łodzi z jednego pnia, 2 niecki do rozrabiania ciasta, osie drewniane od wozów, tłuk, radło, łyżki i inne.



Ulica okrężna z belek dębowych.

Zboże z przed 2500 laty

Niewątpliwie ludność osady żyła głównie z *rolnictwa i hodowli bydła*. Dowodem uprawy roli są licznie znalezione ziarna zboża, zachowane w postaci zwęglonej, szczególnie w pobliżu ognisk. Znaleziono pszenicę, jęczmień, dalej groch, wykę, len, proso, orzechy, laskowe. Dalszym dowodem przewagi rolnictwa są spotykane w osadzie żarna kamienne oraz rozcieracze, służące do mielenia zboża,



Z balonu robi się zdjęcia specjalne oraz pomiary półwyspu.

wreszcie narzędzia rolnicze, jak sierpy żelazne, a także przybory kuchenne, jak tłuczki i mątewki drewniane do rozmącania potraw mącznych, oraz krążkowate talerze gliniane, używane jako podkładki do pieczenia niskich chlebków, podobnych do naszych podpłomyków.

Znalezione w osadzie kości zwierzęce wskazują, że ludność półwyspu znała już wszystkie hodowane w dzisiejszych gospodarstwach zwierzęta ssące, a więc: psy, konie, krowy, świnie, owce i kozy. Polowanie i rybołówstwo odgrywało tylko drobną rolę w gospodarce. Polowano przede wszystkim na jelenie i sarny ze względu na rogi.

Chociaż podstawą utrzymania ludności biskupińskiej były: rolnictwo i hodowla bydła, to jednak kwitnęły rozmaite inne rzemiosła: garncarstwo, kołodziejstwo, ciesiołka, kowalstwo, tkactwo i odlewnictwo.

Jak byli zorganizowani?

Najmniej z natury rzeczy możemy powiedzieć o ustroju społecznym mieszkańców grodu biskupińskiego. Niezwykle planowe założenie osiedla, zbudowanego według jednej myśli przewodniej, i wzniesione wspólnym, karnym wysił-



Na przedzie łalochron, wyżej ślady wałów, ulicy okrężnej, ulic poprzecznych i domów.



Zabytki najstarszej ceramiki zachodnio-słowiańskiej.

kiem, wskazują na istnienie silnej władzy naczelnej, która umiała sobie zapewnić posłuch bezwględny. Z rozmaitych danych można wnioskować o istnieniu własności prywatnej, i różnicy majątkowej, podziale pracy itp. Istnienie zabawek dziecięcych np. grzechotek, figurek ptaszków oraz naczyniek miniaturowych świadczy niewątpliwie o miłości, z jaką odnoszono się do dzieci.

Wierzenia religijne

O wierzeniach religijnych nic dotąd bliżej powiedzieć nie możemy. Może tegoroczne badania doprowadzą do odkrycia jakiegoś miejsca kultu w osadzie. Czy znalezione w osadzie przedziurawione kły zwierzęce służyły jako amulety, czy też były to zwykłe ozdoby, trudno powiedzieć napewno.

Kiedy zjawili się Polanie?

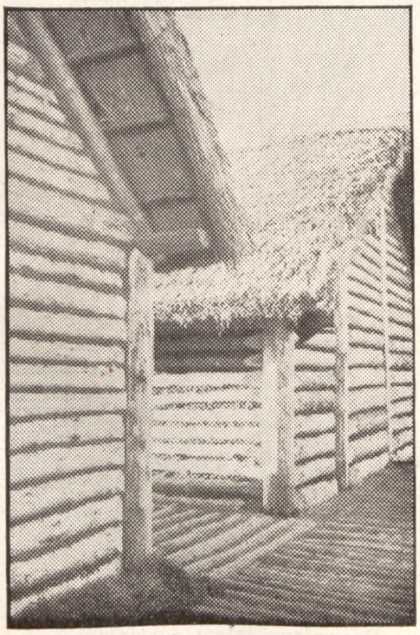
Po opuszczeniu grodu przez prasłowiańską ludność kultury łużyckiej w związku z grożącym zalaniem półwyspu, przez długi czas miejsce opuszczonej osady było niezamieszkałe. Dopiero w jakimś VI w. po Chr. zjawili się tu bezpośredni nasi przodkowie: Polanie. Ludność ta zaraz wykorzystała resztki istniejących tu wałów i zbudowała nowy, znacznie mniejszy gród, którego ślady zachowały się jeszcze w terenie. Jemu też półwysep zawdzięcza do dziś swoją nazwę ludową: Grodzisko.

Niezapomniane wrażenie

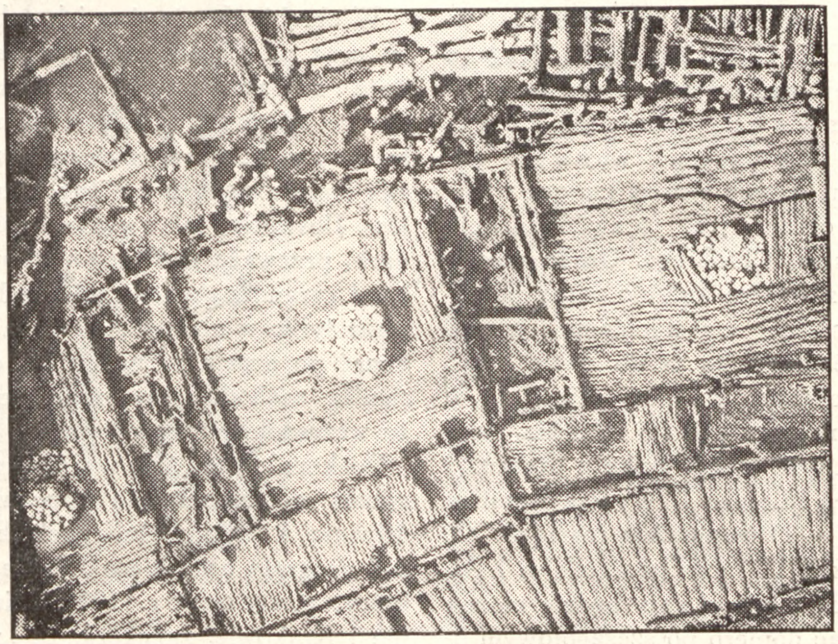
Odsłonięta część osady wywiera na wszystkich zwiedzających niezapomniane wrażenie. Prehistorycy zagraniczni, którzy zwiedzali wykopaliska w Biskupinie, nie mieli dość słów zachwytu dla jedynego w swoim rodzaju stanu zachowania drewnianych konstrukcyj obronnych, umocnień brzegu, dróg i samych domów.

Badania w Biskupinie potrwają jeszcze kilka lat i mają na celu zupełne odsłonięcie osady, zajmującej przestrzeń ok. 25.000 m. kw., z której dotychczas rozkopano 6.900 m. kw. Przedhistoryczną osadę biskupińską odwiedza rocznie 25.000 ludzi, w tym 10% z zagranicy. Biskupin stanowi też atrakcję dla Polaków z zagranicy, przybywających do kraju.

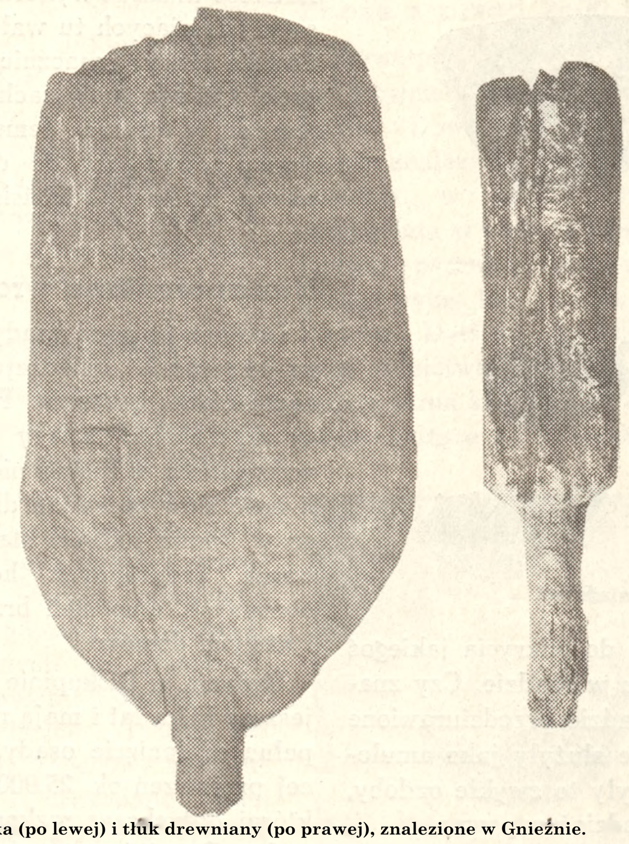
Wszelkich bliższych informacyj o dalszych odkryciach biskupińskich udziela: Instytut Prehistoryczny Uniw. Pozn., Biskupin, poczta Gąsawa.



Prasłowiańskie domy. Widok z boku.



Widok z góry na rozplanowanie dwu domów.



Łopata piekarska (po lewej) i tłuk drewniany (po prawej), znalezione w Gnieźnie.

Kiedy powstała stolica Chrobrego — Gniezno

Ostatnio prof. dr Kostrzewski dokonał nowych odkryć w Gnieźnie. Odkopano 8 warstw ziemi i na podstawie układu i znalezionych w nich przedmiotów stwierdzono, że najstarsza stolica Polski była zbudowana na starszej jeszcze, przedhistorycznej osadzie. Prof. dr Kostrzewski ocenia wykopaliska gnieźnieńskie następująco:

Należy datować czas powstania najstarszej osady na jakiś VIII w. po Chr. Natomiast osada druga z kolei, zachowana na pierwszej w warstwie VII — okazalsza, z ulicami drewnianymi i większymi domami, a przy tym zajmująca większy obszar, jest prawdopodobnie miastem Chrobrego. Osada pierwsza z trzema kolejno coraz potężniejszymi umocnieniami, trwała dość długo, bo aż do końca X w., a potężny wał, otaczający ją w późniejszej fazie jej istnienia, można chyba łączyć tylko z czasami i osobą Mieszka I. Wyższe warstwy (VI — I) wypełniają resztę w. XI, wiek XII i może początek w. XIII. Dokładniejszej daty będzie można podać dopiero po szczegółowym opracowaniu wszystkich znalezionych w r. ub. zabytków, w szczególności monet, znalezionych w Gnieźnie.

Najstarsza zachodniosłowiańska ceramika

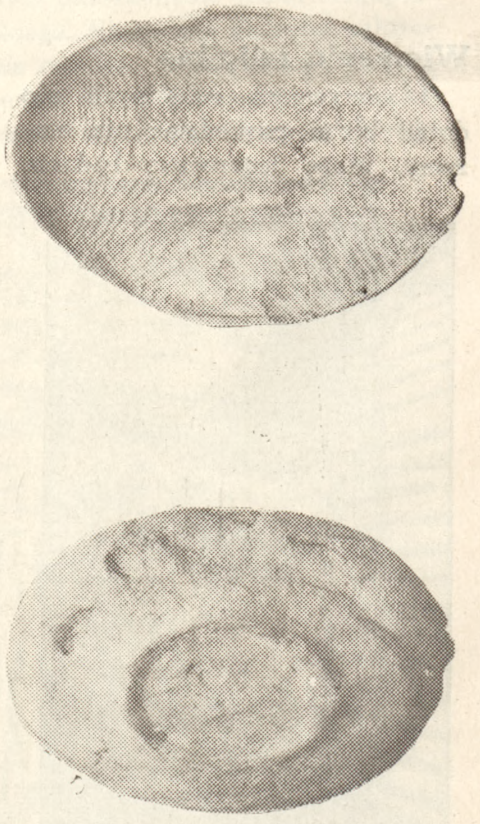
W obrębie domów i w ich pobliżu oraz na ulicach odkryto dużą ilość najrozmaitszych przedmiotów, w ogromnej większości wyrabianych na miejscu, częściowo jednak importowanych z różnych krajów. Ilościowo, jak zwykle w osadach, przeważa nad innymi zabytkami ceramika, przeważnie zachowana tylko w ułamkach. Trzeba ją uznać po prostu za najstarszą ceramikę zachodniosłowiańską okresu wczesnohistorycznego.

Doskonałe przy tym wyroby rzemiosła gnieźnieńskiego usprawiedliwiają w całej pełni pochlebny sąd geografa arabskiego Edrisiego, który, pisząc około r. 1190 o Gnieźnie i Krakowie, zaznacza, że „zamieszkiwali je rzemieślnicy, słynni z pochwytu różnych pomysłów w swej sztuce i zręczności wykonywania wszystkiego, o czym pomyśleli, przez co wychodziły spod ich ręki wyroby wielce udatne".

Polskie rzemiosło góruje!

Równocześnie zaś stanowią one zaprzeczenie opinii wielu uczonych niemieckich, jakoby dopiero napływ kolonistów niemieckich przyczynił się do podniesienia, a nawet wprost stworzenia rzemiosła w Polsce. Jak dziś wiemy, rzemiosło polskie w niektórych dziedzinach przewyższało stanowczo rzemiosło niemieckie, np. znajomość koła garncarskiego przeszła z Polski do Niemiec, gdzie na terenach przyległych do Łaby jeszcze do początku XIII wieku wyrabiano naczynia gliniane z wolnej ręki, gdy w Polsce koło garnarskie zapanowało przed rokiem 1000.

Pewna część ludności Gniezna niewątpliwie zajmowała się handlem, o czym świadczą nie tylko przedmioty obcego pochodzenia, odkryte w czasie naszych badań,



Drewniany talerz gnieźnieński sprzed tysiąca lat.

lecz przede wszystkim dwie brązowe wagi do ważenia srebra oraz 7 żelaznych ciężarków do nich.

Obok rzemiosła i handlu pewna część ludności Gniezna uprawiała niewątpliwie rolnictwo. Wśród ogromnej ilości kości zwierzęcych zdecydowanie przeważają szczątki zwierząt domowych, natomiast kości zwierząt dzikich stanowią tylko nikły odsetek. Dowodzi to, że dla ludności Gniezna na schyłku czasów pogańskich i w zaraniu dziejów, łowiectwo, podobnie zresztą jak rybołówstwo, stanowiło tylko zajęcie dodatkowe, tak samo, jak dla dzisiejszej ludności wiejskiej. Znaleziono w Gnieźnie narzędzia rolnicze, np. sierpy żelazne i żarna kamienne, a przede wszystkim znaczne ilości zboża, spotykane w różnych warstwach. Wśród ziarn zboża, najliczniej spotyka się żyto i proso.

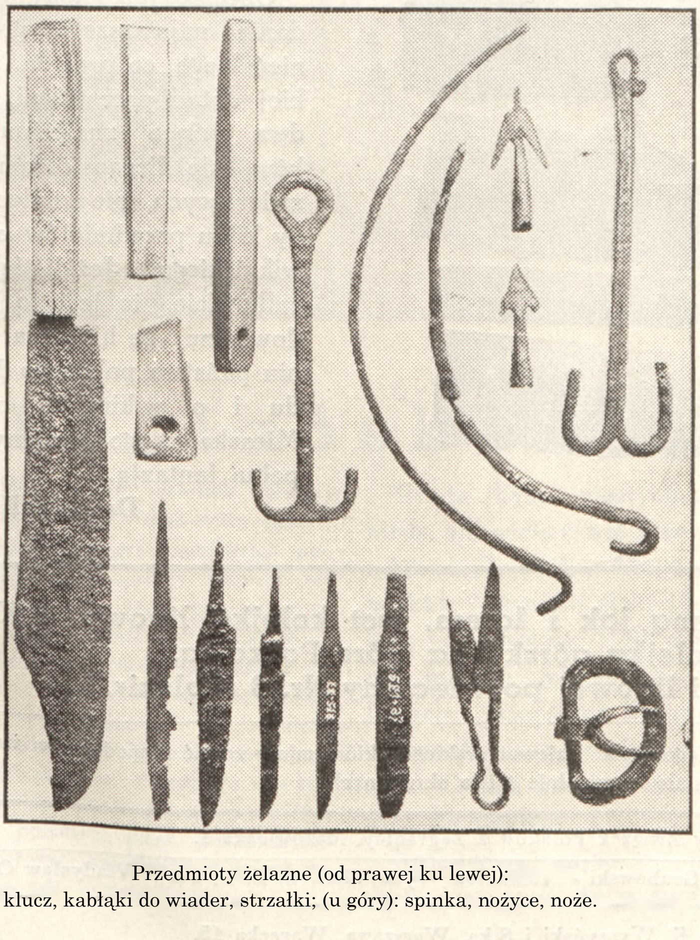


U góry: okucie z rogu do łęgu siodła. Pod niem: grzebień z rogu.

Owoce z Chin i Persji

Obok rolnictwa duże znaczenie miało też ogrodnictwo, jak świadczą znalezione w Gnieźnie pestki różnych owoców. M. i. zaobserwowano tu częste występowanie pestek brzoskwiń, które to drzewa już w X w. z chińskiej swej ojczyzny poprzez Persję przybyły do Polski, gdzie stwierdzono je poza Gnieznem także w Opolu i Santoku. Dalej znajdują się w Gnieźnie pestki czereśni tureckiej, podobne do pestek śliwki i znane poza tym również z Santoka.

Tak wczesna obecność w Polsce tego drzewa, którego kolebka znajdowała się w Persji północnej, w krajach kaukazkich i Turkiestanie, a którego w Niemczech nie znano przed XVI w, świadczy o tym, że znajomość jego Polska zawdzięcza stosunkom ze wschodem, z wykluczeniem pośrednictwa Niemiec. Co do warzyw zaś, to stwierdzono w Gnieźnie i w Opolu hodowlę ogórków już w X w. po Chr. Potwierdza to hipotezę, że tę roślinę wraz z nazwą poznali Niemcy za polskim pośrednictwem.



Przedmioty żelazne (od prawej ku lewej):
nóż, osełki, klucz, kabłąki do wiader, strzałki; (u góry): spinka, nożyce, noże.

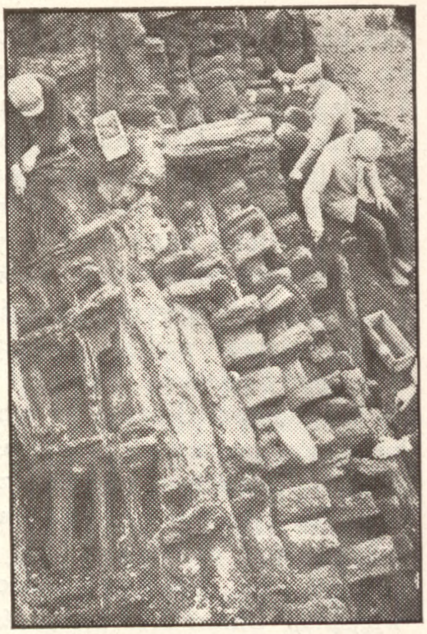
Łyżwy z kości

Niektóre wreszcie przedmioty, wykopane w Gnieźnie, rzucają światło na gry i zabawy ludności. W szczególności łyżwy kościane wskazują na uprawianie jazdy na łyżwach, okrągły zaś kamyk do gry z kości czy rogu, dowodzi znajomości jakiejś gry w rodzaju warcabów.

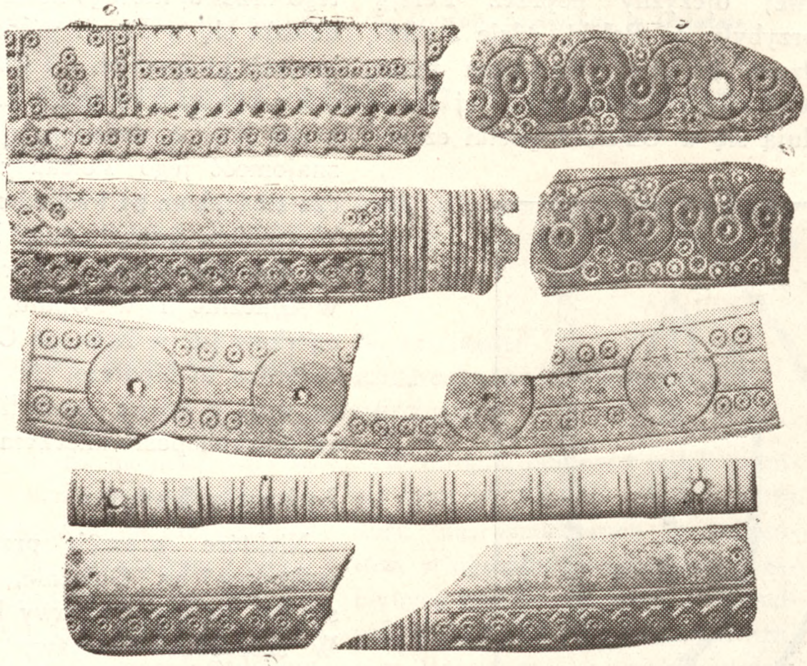
Wykopaliska gnieźnieńskie dają nam więc już obecnie dość pełny obraz zajęć mieszkańców miasta na przełomie czasów pogańskich i historycznych, a zarazem stanowią cenny przyczynek do dokładniejszego poznania kultury staropolskiej, którą stawiają w znacznie



Gniezno — teren wykopalisk. Widok z wieży bazyliki.



Robotnicy muszą bardzo ostrożnie i uważnie pracować przy odkopywaniu i restaurowaniu pierwszej stolicy Chrobrego.



Okładziny z rogu.

lepszym świetle, niż na to pozwalały dotychczasowe nasze wiadomości.

Badania w Gnieźnie mają oczywiście w pierwszym rzędzie duże znaczenie dla najstarszych dziejów późniejszej stolicy państwa polskiego.

Obecnie już mamy wyniki zbadania najstarszego grodu gnieźnieńskiego, co prawda, na niewielkiej dotąd przestrzeni. Na jakieś dwa tysiące znalezionych zabytków, nie licząc ceramiki i kości zwierzęcych, nie znaleziono choćby kilku przedmiotów pochodzenia wikińskiego. Jeżeli ich **tu** brak całkowicie, to jest to najlepszym dowodem, że hipoteza o stworzeniu państwa polskiego drogą najazdu i o wikińskim pochodzeniu Mieszka i jego drużyny, jest zupełną fantazją.

Dr Józef Kostrzewski.

Atrakcją Zakopanego, tak zimą jak i latem, jest kolejka linowa z Kuźnic na Kasprowy Wierch, a w Krynicy kolejka górska na Górę Parkową.
To też polskiej kolei górskiej i linowej poświęcamy Nr. 8 »Polski«.

Nr. 52, zawierający artykuły p. inż. Gródeckiego i płk. Dziewanowskiego, które miały zostać niepodpisane, wskutek omyłki zecera oznaczono I. Ł,, nadto tytuł i kilka zdjęć zostało niezupełnie ściśle określonych.

Wydawca: Światowy Związek Polaków z Zagranicy, Mazowiecka 1.

Szef Biura Prasowego Ś. Z. P. z Z.: Inż. J. Grabowski — Redaktor Wydawnictw Ś. Z. P. z Z.: Władysław Oszelda.

Zakłady Drukarskie F. Wyszyński i S ka, Warszawa, Warecka 15.